

To co było nieuniknione stało się faktem. Piłkarski sąd sportowy wśród sankcji za pierwszą kolejkę spotkań wymienił też tą z udziałem Romy i jest ona drugą taką od 2016 roku. Giallorossi ukarani zostali walkowerem za wystawienie do gry nieuprawnionego piłkarza, a konkretnie brak umieszczenia go na odpowiedniej liście.

Chodzi o sytuację z Amadou Diawarą, którego zapomniano umieścić na liście "seniorów", gdyż w poprzednim sezonie znajdował się w puli graczy U22, których nie trzeba rejestrować do gry i z których można korzystać do woli. Sęk w tym, że Gwinejczyk przestał być graczem U22 w lipcu, gdy skończył 23 lata. Poprzedni podobny przypadek miał miejsce w 2016 roku, gdy Sassuolo zostało ukarane walkowerem po spotkaniu z Pescarą.

Formalnie Roma nie skorzystała w żaden sposób w meczu z rywalem, gdyż Diawara jest częścią zespołu, a na spotkanie z Veroną podano na liście 13 na 17 możliwych do zgłoszenia piłkarzy (pozostałe cztery sloty z dwudziestu pięciu mogą zająć tylko wychowankowie, a kolejne cztery tylko gracze uformowani na Półwyspie Apenińskim). Jednak zasady są zasadami i klubowi pod przewodnictwem Friedkina przyjdzie teraz słono zapłacić. Nie chodzi tu bynajmniej o jeden stracony punkt, a o straty wizerunkowe. Giallorossi z pewnością złożą odwołanie, chcąc zamienić walkower na karę pieniężną, jednak według wszystkich dziennikarzy, raczej nic nie wskórają.

Wczoraj, według mediów, do dymisji podał się Pantaleo Longo, sekretarz Romy, prawa ręka Petrachiego wcześniej w Torino, a w poprzednim sezonie w zespole Giallorossich, który miał odpowiadać za rejestrację list. W mediach mówi się też, że władze ligi informowały Romę o błędzie wcześniej, ale nikt z tym nic nie zrobił.

Autor: abruzzo